

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Biuro Polityczne KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na ostatnim swym posiedzeniu omówiło i zatwierdziło sprawozdanie przedstawicieli PZPR w Komisji Konstytucyjnej.

Biuro Polityczne uznało jednomyślnie, że przedstawiony projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej odpowiada wytycznym Partii.

Biuro Polityczne zaleca członkom Partii, aby czynnie popularyzowali projekt Konstytucji wśród najszerszych mas, wzywając do aktywnego udziału w ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Sztandar LUDU

Cena 15 gr

LUBLIN
PIĄTEK, 25 STYCZNIA 1952 R.
ROK VIII NR 22 (2357)

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Minister Spraw Zagranicznych ZSRR Andrzej Wyszyński przybył wczoraj do Warszawy



witali ministra Wyszyńskiego: Prezes Rady Ministrów — J. Cyrankiewicz, wicepremier Rządu R. P. A. Zawadzki, minister Obrony Narodowej — Marszałek Polski K. Rokossowski, minister Spraw Zagranicznych — S. Skrzyszewski, podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów — J. Berman, sekretarze KC PZPR — F. Mazur i E. Ochab, wiceminister Obrony Narodowej — generał M. Naszkowski, przedstawiciele Rady Narodowej m. st. Warszawy i garnizonu warszawskiego.

Na dworcu obecni byli charge d' affaires ZSRR w Polsce D. I. Zaikin i attache wojskowy — generał-major I. K. Kazak, w otoczeniu członków ambasady. Obecni byli także przedstawiciele dyplomatyczni państw zaprzyjaźnionych.

Na peronie dworca kompania honorowa Wojska Polskiego oddała ministrowi spraw zagranicznych ZSRR honory wojskowe.

Przybyłego do stolicy Polski ministra Wyszyńskiego witali przedstawiciele społeczeństwa Warszawy, organizacji społecznych i politycznych. Następnie odbył się krótki wiec, na którym przemawiali minister Wyszyński i premier Cyrankiewicz.

Wielki plac przydworcowy, ozdobiony czerwonymi sztandarami i portretami chodzącego pokoju — Józefa Stalina i Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, wypełniły tysiące ludzi pracy stolicy,

którzy zgotowali ministrowi Wyszyńskiemu niezwykle gorącą i serdeczną owację, wyrażając mu swą wdzięczność za nieugiętą i konsekwentną

obronę powszechnego pokoju i zasad pokojowej współpracy narodów przed wszelkimi zakusami imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Witamy serdecznie

Minister spraw zagranicznych ZSRR, szef delegacji radzieckiej na VI sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ przybył do Warszawy. Narod polski i lud Warszawy witają go serdecznie, widząc w nim wiernego realizatora stalinowskiej polityki pokoju, niezłomnego bojownika o współpracę między narodami, wybitnego męża stanu i naszego go wypróbowanego przyjaciela.

Osoba czołowego delegata Związku Radzieckiego w Palais de Chaillot skupiała na sobie przez trzy bez mała miesiące obrad sesji paryskiej uwagę opinii publicznej wszystkich krajów. Kiedykolwiek wszystkie miejsca dla delegatów prasy i publiczności w siedzibie obrad VI sesji Zgromadzenia Ogólnego były wypełnione, oznaczało to niechybnie, że spodziewane jest wystąpienie szefa delegacji radzieckiej. Gdziekolwiek, czy to na sali obrad Zgromadzenia Ogólnego, czy też na salach obrad komisji, walczyć należało w obronie pokoju, w obronie zasad karty ONZ, przeciw amerykańskiemu próbom posługiwania się dla swoich celów Organizacją Narodów Zjednoczonych, gdziekolwiek należało wystąpić w obronie praw narodów kolonialnych i zależnych, wszędzie rzecznikiem sprawy słusznej, wyrazicielem i rzecznikiem interesów narodów byli delegaci Związku Radzieckiego z Andrzejem Wyszyńskim na czele, delegaci Ukrainy i Białorusi, delegaci Polski Ludowej i Czechosłowacji.

Stanowisko delegacji Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej w ONZ zyskiwało poparcie opinii publicznej narodu francuskiego oraz poparcie wszystkich narodów na świecie. Cechą charakterystyczną obrad VI sesji ONZ było to, że niemal codziennie zaczynała się amerykańska machina do głosowania.

Najważniejszym frontem walki delegacji radzieckiej i delegacji krajów demokracji ludowej na VI sesji były obrady w sprawie rozbrojenia. Delegacja radziecka nieustraszenie walczyła o bezwarunkowy zakaz broni atomowej, o ustanowienie ścisłej kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem tego zakazu, o redukcję sił zbrojnych pięciu mocarstw o 1/3 i o pakt pokoju pięciu wielkich mocarstw. Te jasne, konkretne propozycje stanowiły trzon wszystkich rezolucji radzieckich.

Wystąpienia ministra Wyszyńskiego w czasie debat nad pseudorozbrojeniami propozycjami trzech mocarstw zachodnich oraz rezolucja radziecka w tej sprawie były niezrównanym przykładem siły demaskatorskiej, umiejętności jasnego i logicznego przedstawienia istoty zagadnienia. Jakże mizerne, jak wykrętne i słabe były argumenty przeróżnych Jessupów, Lloydów wobec argumentów szefa delegacji radzieckiej. Raz po raz przyplerał on do muru delegatów USA, Wielkiej Brytanii i Francji, wykazując ich istotne intencje: chęć niedopuszczenia do zakazu broni atomowej, chęć pogrzebania konstruktywnych i konkretnych propozycji radzieckich. Stanowisko Związku Radzieckiego w dyskusji nad zakazem broni atomowej uzyskało poparcie wielu delegacji krajów blisko-wschodnich.

Dnie, w których minister Andrzej Wyszyński uzasadniał radziecką skargę w sprawie ustawy Kongresu USA, asygnującej 100 milionów dolarów na organizowanie szpiegostwa i dywersji można by nazwać „czarnym okresem imperialistów” w ONZ. W czasie dyskusji nad tą sprawą minister Wyszyński oraz szefowie delegacji Polski i Czechosłowacji — minister Wierbiński i minister Sekaninowa, zdemaskowali cały amerykański mechanizm szpiegostwa i dywersji, ujawnili nikczemne metody imperialistów, którzy nie cofają się przed niczym, byle tylko utrudnić pokojowe budownictwo krajów postępu i demokracji.

Batalia przeciw amerykańskiemu planowi tzw. akcji zbiorowych data okazję, by przedstawić istotny charakter wszystkich prób agresorów amerykańskich, zmierzających do wykorzystania ONZ jako narzędzia wojny. Minister Wyszyński wykazał w całej rościągłości, że plan „akcji zbiorowych”, wniesiony przez większość amerykańską, jest przygotowaniem do agresji amerykańskiej na innych punktach kuli ziemskiej w stylu Korei.

Obrzynie wrażenie wywołało ujawnienie przez min. Wyszyńskiego faktu, przygotowania w Syjamie i północnej Burmie agresji amerykańskiej przeciwko Chinom Ludowym. Po przemówieniach min. Wyszyńskiego i min. Wierbińskiego w sprawie amerykańskiego planu „akcji zbiorowych” nikt nie mógł żywić najmniejszych wątpliwości, iż plan ten jest brutalnym pogwałceniem Karty Narodów Zjednoczonych.

„Gdziekolwiek występujemy w obronie krajów zależnych i kolonialnych, w obronie ich praw do niezawisłości, wszędzie tam spotykamy się z poparciem delegacji Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej” — powiedział w czasie debaty nad sprawą Marokka delegat Pakistanu, Zafrullah Khan. Poparcie delegacji krajów obozu pokoju umożliwiło przeforsowanie na VI sesji ONZ wielu rezolucji, które stanowią poważny krok naprzód na drodze do niezawisłości narodów kolonialnych.

Przebieg VI sesji ONZ dowodzi, iż polityka radziecka, polityka krajów obozu pokoju, zyskuje olbrzymie poparcie wszystkich narodów. W Paryżu liczne delegacje społeczeństwa francuskiego, jak np. delegacja kobiet, delegacja uczonych francuskich, składając wizyty min. Wyszyńskiemu stwierdzały, że propozycje radzieckie zmierzające do utrwalenia pokoju są zarazem żądaniami wszystkich narodów świata, w tej liczbie także narodu francuskiego.

Delegacje krajów obozu pokoju ku wściekłości imperialistów zyskały ogólną sympatię opinii publicznej wszystkich krajów.

P. M.

WARSZAWA, (PAP). W dniu 24 stycznia br. w drodze z Paryża do Moskwy przybył do Warszawy przewodniczący delegacji radzieckiej na szóstą sesję ONZ minister Spraw Zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich Andrzej J. Wyszyński z małżonką. Ministrowi Wyszyńskiemu towarzyszą sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR B. F. Podcerob i dyrektor Gabinetu Ministra I. I. Łobanow.

Na granicy w Zebrzydowicach, w imieniu Rządu R. P. ministra Wyszyńskiego powitali: minister pełnomocny w Ministerstwie Spraw Zagranicznych — Maria Wierna i dyrektor protokołu MSZ — Edward

Bartol. Na peronie dworca, ozdobionego polskimi i radzieckimi flagami, kompania honorowa Wojska Polskiego oddała Ministrowi Spraw Zagranicznych ZSRR honory wojskowe. Na dworcu w Warszawie po-

»Nigdy więcej wojny, nigdy więcej Oświęcimia«

Konferencja prasowa z delegatami na międzynarodowe spotkanie byłych więźniów Oświęcimia

WARSZAWA (PAP). W dniu 24 bm. w siedzibie Związku Bojowników o Wolność i Demokrację odbyła się konferencja prasowa z udziałem polskich i zagranicznych delegatów na międzynarodowe spotkanie byłych więźniów Oświęcimia.

Sekretarz generalny Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu (FIR) — Edward Kowalski, przedstawił cele międzynarodowego spotkania, które odbywa się z okazji 7 rocznicy wyzwolenia przez Armię Radziecką obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Spotkanie przyczyni się — powiedział on — do jeszcze ściślejszego zespolenia byłych więźniów i ofiar faszyzmu w walce o pokój, w walce przeciwko odradzaniu się faszyzmu w krajach kapitalistycznych przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, przeciwko prześladowaniom antyfaszystów, walczących o pokój.

Zacieśnieniu solidarności byłych więźniów Oświęcimia i wszystkich ofiar faszyzmu, bez względu na różnice przekonań politycznych i religijnych, służyć ma akcja, którą podejmie projektowany międzynarodowy komitet łączności b. więźniów Oświęcimia. Sekretarz FIR — Kowalski dodał, że projektowane jest również przez uczestników spotkania wystosowanie do wszystkich ofiar wojny i faszyzmu apelu, wzy-

wającego do dalszego, jeszcze większego wzmocnienia walki w obronie pokoju.

W dalszym ciągu konferencji delegaci zagraniczni odpowiadali na pytania przedstawicieli prasy stołecznej. Delegat Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Beyling, oświadczył, że byli więźniowie faszyzmu, zarówno z NRD, jak i z Niemiec Zachodnich zdają sobie w pełni sprawę z wagi tego spotkania, którego jednym z celów jest wzmocnienie walki przeciwko remilitaryzacji i faszyzacji Niemiec Zachodnich.

Delegacja niemiecka, składająca się z przedstawicieli robotników, inteligentów i duchownych — brała udział przed dwoma tygodniami w spotkaniach z byłymi więźniami i robotnikami z Niemiec Zachodnich. Dzięki wspólnej akcji niemieckich ofiar faszyzmu spotęgował się opór mas ludowych Zachodnich Niemiec przeciwko imperialistycznym planom przygotowania wojny, a w szczególności przeciwko planowi Schumana i oświadczeniu hitlerowskiego Wehrmachtu. Wyrazem tego rosnącego

oporu były ostrzegawcze strajki górników w Zagłębiu Ruhry, manifestacje studentów i profesorów w Dolnej Saksonii, Hamburgu i wielu innych miejscowościach. Kończąc, delegat NRD stwierdził, że we wszystkich tych akcjach byli więźniowie niemieccy podkreślali, iż imperializm coraz częściej posługuje się haniebnymi metodami, przejętymi od hitlerowców.

Delegat Francji — Charles Palant oświadczył, że pokojowa działalność byłych więźniów francuskich przyczynia się w dużej mierze do demaskowania fałszu propagandy imperialistycznej, skierowanej przeciwko krajom pokoju i postępu. Rośnie również we Francji zrozumienie dla wyzwolenia ruchów ludów kolonialnych w Vietnamie, Tunisie, Marokku i Algierze. Szczególnie żywy odźwięk znajduje prowadzona energicznie kampania przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Również opozycja przeciwko planowi Schumana jest bardzo silna.

W dalszym ciągu konferencji delegaci zagraniczni przytoczyli szereg innych przykładów, świadczących o wielkiej skuteczności akcji prowadzonej przez b. więźniów pod hasłem: „Nigdy więcej wojny, nigdy więcej Oświęcimia”.

Transporty z bronią wylatują w powietrze Dokerzy nie wyladowują sprzętu wojkowego

Naród jugosłowiański wzmaga walkę przeciwko klice titowskiej

BUKARESZT (PAP). Dziennik „România Libera” opublikował artykuł, poświęcony bohaterskiej walce narodu jugosłowiańskiego przeciwko klice titowskiej, która zaprzędała kraj imperialistom amerykańskim — angielskim i skazała naród jugosłowiański na straszliwą nędzę i głód.

Dziennik podkreśla, że w miarę opasowania gospodarki jugosłowiańskiej przez monopol amerykański i angielskie oraz militarystyki kraju, wzmaga się terror i wyzysk mas pracujących. Podstawowe gałęzie przemysłu budowy maszyn, elektro-technicznego, ciężkiego itd. znajdują się pod całkowitą kontrolą imperialistów amerykańskich i angielskich monopolów imperialistycznych. Eksploatują one wszystkie źródła surowców Jugosławii. W sposób szczególnie niszczycielski eksploatują obce monopolu lasy Jugosławii.

Naród jugosłowiański — pisze „România Libera” — w sposób coraz bardziej zdecydowany walczy przeciwko rodzimym i obcym imperialistom, przeciwstawia się produkcji wojennej i militarystyce kraju. Szczególnie bohaterską walkę prowadzi górniczy i kolejarski jugosłowiański.

W kopalniach Bośni, dostarczających surowca dla amerykańskiego przemysłu zbrojeniowego, górniczy

sabotują produkcję. W wyniku zdecydowanej postawy górników tych kopalń, wydobycie rudy spadło ostatecznie o przeszło 30 proc.

Dokerzy odmawiają wyladowania broni dostarczonej Jugosławii przez USA. Niedawno zastrajkowało 26 tysięcy dokerów. Coraz częstsze są wypadki wysadzania w powietrze transportów kolejowych z bronią.

Również chłopci jugosłowiańscy stawiają coraz bardziej zdecydowany opór klice titowskiej. „România Libera” podkreśla, że klika titowska przemocą zmusza chłopów do pracy w nieludzkich warunkach po 16 godzin na dobę przy budowie obiektów wojskowych. Przeszło 80 proc. mobilizowanych do tych prac chłopów ucieka lub w ogóle nie zgłasza się do pracy.

Wzmaga się też z dnia na dzień walka młodzieży studiującej na wyższych uczelniach Jugosławii przeciwko wykładowcom titowskim. Wielu studentów zostało aresztowanych i wtrąconych do więzień i obozów koncentracyjnych.

Również wśród żołnierzy i oficerów armii titowskiej rośnie opór przeciwko rządzącej klice.

Zmiany w rządzie czechosłowackim

PRAGA, (PAP). — W Pradze o. publikowano komunikat o zmianach w rządzie Czechosłowacji.

Prezydent Republiki Czechosłowackiej Gottwald zwolnił Ladyslava Koprive na jego własną prośbę ze stanowiska ministra Bezpieczeństwa Narodowego. Jednocześnie prezydent zwolnił Karola Bacileka ze stanowiska ministra Kontroli Państwowej i mianował go ministrem Bezpieczeństwa Narodowego. Ministrem Kontroli Państwowej mianowany został deputowany Jan Harus.

Samoloty amerykańskie znów pogwałciły strefę neutralną Kaesongu

PEKIN (PAP). Jak donosi Agencja Nowych Chin, podczas śledztwa w sprawie ostrzelania samochodów ciężarowych delegacji ludowej przez samoloty amerykańskie w dniu 18 stycznia, przesłuchano jako świadków trzech członków personelu delegacji koreańsko — chińskiej, którzy konwojowali samochody. Świadkowie potwierdzili, że w godzinach popołudniowych 18 stycznia cztery samoloty amerykańskie z odległości 40 m. na północ od mostu Hampo zbombardowały i ostrzelały kolumnę transportową delegacji koreańsko-chińskiej. Jeden z kierowców został ranny. Po przeprowadzeniu śledztwa, amerykański oficer łącznikowy płk. Murray zmuszony był przyznać, że „obecnie można wyciągnąć niektóre wnioski”. Usiłował on jednak nadal uchylić się od odpowiedzialności za napad na kolumnę transportową delegacji ludowej i oświadczył, iż „musi zbadać dowody”.

Dnia 22 stycznia br. samolot amerykański ponownie przeleciał nad strefą Kaesongu. Następnie, kiedy jeszcze trwało posiedzenie oficerów łącznikowych, nad Panmunzjonem przeleciały jeszcze cztery amerykańskie samoloty odrzutowe.

Przemówienie tow. Togliatti'ego w 31 rocznicę założenia Włoskiej Partii Komunistycznej

Włoska Partia Komunistyczna nigdy nie była tak silna i zwarta jak obecnie

W dniu 20 stycznia, w związku z 31 rocznicą założenia Włoskiej Partii Komunistycznej sekretarz generalny partii tow. Palmiro Togliatti wygłosił przemówienie w Neapolu.

Tow. Togliatti podkreślił w swym przemówieniu, że Włoska Partia Komunistyczna nigdy dotychczas nie była tak silna i zwarta, jak obecnie, nigdy tak pewna swych sił i swej ścisłej więzi z klasą robotniczą, z masami pracującymi, z najszerzymi warstwami ludności, tak pewna wartości swej pracy dla kraju.

Omawiając sytuację wewnętrzną, Togliatti podkreślił, że Włochy przeżywają przede wszystkim głęboki kryzys gospodarczy, a jednocześnie kryzys polityczny i moralny.

Są trzy przyczyny obecnego kryzysu. Po pierwsze, fakt, że obecny rząd nie kieruje się interesami narodu, lecz przede wszystkim dba o

interesy obcych mocarstw, a następnie o interesy rządzącej kliki klerikałów.

Drugą przyczyną kryzysu jest fakt, że rząd nie liczy się z interesami ogółu obywateli żyjących z pracy.

Wreszcie trzecia przyczyna polega na tym, że rząd dąży do rozbicia jedności narodu, koncentrując wszystkie swe wysiłki na haniebnej kampanii, skierowanej przeciwko klasie robotniczej, przeciwko całemu obozowi ludowemu.

Oczywiście rząd chce ukryć to wszystko. Stąd nieokreślona kampania kłamstwa i okpiwania opinii publicznej, którą prowadzi koła rządzące przede wszystkim jeśli chodzi o tzw. „pomoc amerykańską”.

Charakter tej „pomocy” oraz sposób jej rozdziału doprowadziły do pogorszenia się sytuacji gospodarczej Włoch, która dziś jest bardziej opłakana niż przed otrzymaniem tej „pomocy amerykańskiej”.

Następnie mamy kampanię kłamstwa na temat groźby „agresji radzieckiej”, która zmusza nas rzekomo do rzucania na zbrojenia setek miliardów lirów.

„Agresja radziecka”? Gdzie jest ta „agresja”? Gdzie mamy choć jedno wrogie posunięcie wobec Włoch ze strony ZSRR? Gdy dotknę-

ła nas klęska powodzi, Związek Radziecki przyszedł nam natychmiast wspaniałomyślnie z pomocą, której wartość wynosi setki milionów lirów. ZSRR dostarczył nam tej pomocy bezinteresownie, dowodząc tym samym, że nie żywi wobec narodu włoskiego i Włoch żadnych innych uczuć prócz sympatii i przyjaźni.

Reasumując Palmiro Togliatti oświadczył:

Dziś sprawami narodu kieruje niedołężna klika, która trzyma w ręku władzę dzięki oszustwu, samowoli i przemocy oraz dzięki poparciu obcego imperializmu. Trzeba znaleźć wyjście z tej sytuacji z najmniejszą szkodą dla Włoch.

Domagamy się, ażeby interesy narodu stawiane były ponad interesy obcego imperializmu!

Budowa wielkiego rezerwuaru wodnego w Bułgarii

SOFIA, (PAP). — W Bułgarii zakończono niedawno budowę wielkiego, położonego wysoko w górach, rezerwuaru wodnego im. Kolarowa, co umożliwi nawodnienie ogromnych obszarów w rejonie miasta Płowdiw. Obecnie przystąpiono w górach ryłskich do budowy nowego rezerwuaru wodnego na wysokości 2.600 metrów.

Odpryski

»Robotnicy«

Pełnomocnik dla spraw bezpieczeństwa zachodnio — niemieckiego (takim bowiem tytułem maskuje się minister wojny „rządu” w Bonn), pan Teodor Blank, obawia się niechęci olbrzymiej większości społeczeństwa zachodnio — niemieckiego do włożenia mundurów Wehrmachtu, tworzonego na rozkaz Amerykanów. Dlatego usiłuje on przekonać wszystkich, że mundur ten „nie będzie niczym innym, jak tylko praktycznym, ubraniem robotniczym”.

Pan Blank zapominał tylko o jednym, że zarówno społeczeństwo zachodnio — niemieckie jak i mieszkający całej Europy widzieli w latach 1939 — 1945 tych „robotników” przy robocie. Ubrani byli właśnie w takie „praktyczne ubrania robotnicze”.

Dwa głosy

„W Ameryce każdy ma równe szanse życiowe, bez względu na to, czy jesteś emigrantem, czy biednym, czy takiego lub innego pochodzenia i wyznania; jeśli masz dwie ręce do roboty i głowę na karku możesz dojść do najwzrostszych zaszczytów i godności”.

Tyle Głos Ameryki w jednej z audycji na temat życia Polonii.

„Przyjechaliśmy w 1951 r... Przygotowano nam tu „pałac”... Nie mamy wody w tym pałacu, ani najmniejszej wygody. Dzieci w nocy od zimna spać nie mogą i płaczą, a ojciec ciężko pracuje od rana do wieczora za marne wynagrodzenie. Nie ma tu 8-godzinnego dnia pracy, ani odpoczynku, ani świąt. Tak go gospodarz do pracy wprzągnął, bo wie, że mamy 8 dzieci i nikt takiej rodziny nie przygarnie. Ja też krowy doje, za co nie tylko zapłaty, ale nawet dobrego słowa nie dostaje... Jesteśmy białymi niewolnikami... nie mamy się komu poskarżyć”.

Tak brzmi głos Ireny Poniatowskiej, która w zamieszczonym na łamach emigracyjnego dziennika „Nowy Świat” liście otwartym opisuje dolę emigracyjnego życia w Stanach Zjednoczonych.

Jak widać, w Ameryce „każdy ma równe szanse”, by zostać „białym niewolnikiem”.

»Słońce«

Papież ogłosił list apostolski do arcybiskupów, biskupów, księży i wyznawców wiary katolickiej w Chinach, w którym wyzywa katolików chińskich do „wytrwania, do czasu, gdy znów zaświeci słońce po okresie wichrów i burz”.

Znany to „słońce”. W jego blasku kwitły interesy amerykańsko-angielskich kapitalistów i związku z nim chińskiej burżuazji.

Znajomość praw rewolucji i jej przebiegu w Chinach pozwala nam, bez ubliżania prawom astronomii, stwierdzić, że „słońce” to nad Chinami już nie wstaje.



Cała ludność NRD przyjęła z entuzjazmem Narodowy Program Odbudowy Berlina. Mieszkańcy Berlina pracują z zapałem przy odgruzowaniu swego miasta. — Na zdjęciu: artyści Teatru Niemieckiego przy odgruzowaniu.

Cztery lata historycznej umowy

Dziś mija 4 lata od chwili zawarcia między Polską a Związkiem Radzieckim pierwszych długofalowych układów gospodarczych: pięcioletniej umowy o wzajemnej wymianie towarowej oraz umowy o radzieckich dostawach inwestycyjnych.

Realizacja tej umowy miała dla Polski niezwykle doniosłe znaczenie. Umożliwiła ona bowiem rozbudowę i unowocześnienie podstawowych gałęzi naszego przemysłu, dała podstawy systematycznego, planowego zaopatrzenia w surowce i materiały pomocnicze naszych zakładów produkcyjnych i zapewniła trwałość naszego eksportu. Osiągnięty dzięki temu poziom rozwoju gospodarczego umożliwił nam rozwinięcie ofensywy przeciwko elementom kapitalistycznym w naszej gospodarce. Dzięki tej umowie również mogliśmy skutecznie przeciwstawić się zakusom amerykańskich imperialistów na naszą suwerenność gospodarczą i pokrzyżować ich plany zahamowania naszego rozwoju.

Tak więc umowy ze Związkiem Radzieckim z roku 1948 były bardzo ważnym czynnikiem zwycięskiego wykonania Planu 3-letniego i stworzenia pozycji wyjściowych do nowych wielkich zadań budowy podstaw socjalizmu w Planie 6-letnim.

Rozwój stosunków gospodarczych w tym nowym okresie nie zmieściłby się już w ramach układów z 26 stycznia 1948 roku. Toteż już w połowie roku 1950 wyłoniła się potrzeba rozszerzenia tych ram. Porozumienie gospodarcze podpisane 29 czerwca 1950 r. rozszerzyło obroty towarowe w latach 1951 — 1952 o 35% w porównaniu z poziomem ustalonym w r. 1948, określiło na okres 1953 — 1958 rozmiary wymiany handlowej o 60% większej niż faktycznie osiągnięto oraz ustaliło wielkość dostaw sprzętu inwestycyjnego w latach 1951 — 1958. Na mocy tego nowego porozumienia kredyt na pokrycie dostaw inwestycyjnych udzielony nam przez ZSRR w roku 1948 w wys. 1,8 miliarda rubli został podwyższony do 2,2 miliarda.

V plenum KC naszej Partii wykazało, że tylko w oparciu o umowy czerwcowe stało się możliwe opracowanie rozszerzonego projektu Planu 6-letniego, przewidującego tak szybkie tempo rozwoju gospodarczego.

I dlatego jeśli ta gigantyczna rozbudowa gospodarcza kraju, realizowana w bieżącym sześciolciu, odbywa się pomyślnie, zawdzięczamy to po za ofiarną pracą ludu polskiego, przede wszystkim braterskiej, wszechstronnej pomocy ZSRR, a w szczególności radzieckim dostawom inwestycyjnym.

Nie dość bowiem nam to, że otrzymujemy urządzenia i maszyny dla naszych nowych hut i fabryk, nie dość, że budują się one na

podstawie radzieckiej dokumentacji technicznej, przy pomocy radzieckich maszyn budowlanych i przy bezpośrednim udziale radzieckich fachowców, nie dość, że już pracują albo będą pracowały na radzieckich licencjach technicznych dostarczonych nam bezpłatnie, to jeszcze projekty tych naszych nowych zakładów są przecieże ostatnim słowem techniki — uwzględniają wieloletni dorobek radzieckiej myśli naukowej i doświadczeń wielkiego socjalistycznego mocarstwa przemysłowego. Zarówno Nowa Huta jak i cementownia „Odra” Fabryka Samochodów Osobowych na Żeraniu i Lubelska Fabryka Samochodów Ciężarowych, płowdiwski kombinat włókienniczy i cementownia w Wierzbicy, wielkie elektrownie w Jaworznie i Dycho, wie oraz kilkadziesiąt innych obiektów Planu 6-letniego będą zakładami przemysłowymi o niespotykanej dotychczas w Polsce wielkości oraz nowoczesności wyposażenia technicznego.

Radzieckie dostawy inwestycyjne umożliwiają nam również modernizację istniejących zakładów przemysłowych, a radzieckie bezpłatne licencje — produkcję kombinatów węglowych i budowlanych, skomplikowanych maszyn rolniczych i innego sprzętu technicznego.

Wielką rolę w naszej gospodarce odgrywa również wymiana handlowa między Polską a ZSRR. Oparta na zasadzie wzajemnych dostaw, równych pod względem wartości, zapewnia nam import surowców i materiałów, których nie sprzedaliby nam państwa kapitalistyczne, a niezbędnych dla normalnego funkcjonowania i rozwoju naszego przemysłu; z drugiej strony zapewnia nam korzystny eksport na rynek ZSRR. Sprowadzamy więc z ZSRR m. in. bawełnę, rudy żelazne i manganowe, stopy, metale kolorowe, produkty naftowe i smary, a płacimy za to eksportem węgla, materiałów włókienniczych, taboru kolejowego, cementu, szkła itd.

Stosunki gospodarcze, jakie łączą Polskę ze Związkiem Radzieckim, są jaskrawym przeciwieństwem tego, co dzieje się w świecie kapitalistycznym, gdzie rządzą prawo wyzysku i przemoc, gdzie państwo silniejsze bezwzględnie podporządkowuje sobie gospodarczo i politycznie słabszego partnera.

Nasza współpraca gospodarcza z ZSRR, zrodzona ze wspólnoty ideologicznej, ze wspólnej walki o pokój i triumf socjalizmu, opiera się na doniosłej umowie zawartej przed czterema laty, rozwiniętej i pogłębianej późniejszymi potrzebami dynamicznego rozwoju gospodarczego obu państw oraz porozumieniem z 29 czerwca 1950 r. Umowy gospodarcze polsko — radzieckie służąc interesom obu stron, wzmacniają wydatnie potencjał gospodarczy Polski, podnoszą jej znaczenie na arenie międzynarodowej, wzmagają siły obozu pokoju.

Z akcji wyborczej do PZGS-ów

Bezplanowa praca głównym powodem niedociągnięć GS powiatu kraśnickiego

We wszystkich powiatach województwa lubelskiego odbywają się Walne Zgromadzenia Delegatów PZGS, na których prezesi składają sprawozdania z rocznej działalności PZGS i gminnych spółdzielni, a zebrani wybierają delegatów na I Kongres Spółdzielczości Samopomocy Chłopskiej, który odbędzie się w tym roku w Warszawie. Na zebraniach podkreślano, że poważne osiągnięcia PZGS-ów i GS-ów, ale również krytykowane błędy. Przebieg zebrania w Kraśniku wykazał duże niedociągnięcia w pracy miejscowego PZGS i gminnych spółdzielni.

Na Zgromadzenie, które odbyło się w dniu 20 bm. w Kraśniku przybyli: wiceprzewodniczący Zarządu Głównego CRS w Warszawie — poseł Kaziński Banach, przedstawiciele Dyr. Okr. CRS i Wojewódzkiego Zarządu ZSCH w Lublinie. Powiatowego Komitetu PZPR i Pow. Rady Narodowej w Kraśniku oraz liczni delegaci z całego powiatu.

Sprawozdanie prezesa PZGS Stanisława Kleczkowskiego, ocena działalności PZGS i gminnych spółdzielni dokonana przez przedstawicieli CRS i wypowiedzi w dyskusji wykazały, że placówki nie popełniły błędów izolowania się od organizacji społecznych i administracji państwowej. Zarząd PZGS współdziałał z Komitetem Partii, Pow. Radą Narodową i Zw. Samopomocy Chłopskiej. Jednakże poważnym niedociągnięciem PZGS są niedobory i zadłużenia, za co winę ponoszą nie tylko władze powiatowe, ale przede wszystkim członkowie niektórych gminnych spółdzielni.

GS-y „CHORUJA” NA BRAK GOTÓWKI

Niedobory w powiecie kraśnickim wzrosły do zaskakującej sumy. Jak obliczono — w dniu 30.IX.51 r., zadłużenia pracowników gminnych spółdzielni wynosiły ponad 636 tys. złotych.

Najgorzej pod tym względem jest w GS Annapol, której niedobory wynoszą ponad 150 tysięcy złotych. Podobna sytuacja istnieje w GS: Rzaczyca, Wilkołaz i Urzędów.

Liczyby te nie odzwierciedlają jednak dokładnie rzeczywistości, ponieważ w księgowości PZGS jak i GS istnieje poważne zaległości. Np. dział księgowości PZGS, który miał nie dawno cztero-miesięczne zaległości wyprowadził księgowanie na bieżąco dzięki pracy w godzinach nadliczbowych, ale liczne GS jak Janów, Urzędów, Wilkołaz i Kosin mają zaległości w księgowaniu dwu-, a nawet czteromiesięczne.

Na zarządzenie Działu Rewizji i Samorządu CRS przeprowadzono oddziały gminnych spółdzielni. W wyniku tej akcji ściągnięto należności na sumę 100 tys. złotych. Pracownicy GS i PZGS nie wykazali jednak dość zainteresowania ściąganiem należności i dlatego wiele spraw uległo przedawnieniu, a gminne spółdzielnie cierpią nadal na brak gotówki, bo zadłużenia wynoszą niejednokrotnie 30 procent kapitału obrotowego.

Aby zaradzić temu, PZGS w Kraśniku zatrudnił 16 instruktorów kontroli samorządu przy gm. spółdzielniach, ale praca ich jest nadal niewłaściwa. Instruktorzy nie udzielają fachowych rad pracownikom GS, ograniczając się do dorywczej kontroli sklepów, zapominając o pracy z samorządem spółdzielczym.

A W MAGAZYNACH PZGS PIELNO TOWARÓW

Dużo uwagi poświęcono również na zebraniu sprawie zaopatrzenia. Sklepy GS w powiecie kraśnickim są przeładowane drogiemi materiałami wełnianymi i jedwabiami, a tymczasem chłopcy daremnie czekają na ubrania i buty robocze. Tworzą się przez to w sklepach poważne rezerwy towarów „niechodliwych”, które leżąc całymi miesiącami na półkach zamrażają kredyty obrotowe spółdzielni.

Gminne spółdzielnie wskutek szczytów płać kredytów nie mogą przyjąć całej masy towarowej z PZGS. W magazynach PZGS w Kraśniku znajdują się więc ogromne ilości materiałów tekstylnych i wyrobów żelaznych, tak poszukiwanych przez mieszkańców wsi. Nie mogą być jednak oddane sklepom, ponieważ nie posiadają one środków finansowych.

Podobnie dzieje się z artykułami spożywczymi. W magazynach PZGS w Kraśniku leży około 800 kg drożdży, ponad 18 tys. butelek wina, znaczne ilości octu itp.

Dużą winę za to ponosi PZGS, który sprawę zaopatrzenia wsi kraśnickiej pozostawił tylko jednemu refe-

rentowi, a ten nie był w stanie poznać właściwych potrzeb chłopów i ograniczał się do mechanicznego przydziału towarów.

Zarząd PZGS w Kraśniku uczył wiele w celu uzdrowienia stosunków w GS, ale jeszcze zbyt mało aby zlikwidować całkowicie kumoterstwo i niesprawiedliwy rozdział towarów.

Za pijaństwo i nadużycia zwolniono z pracy w ostatnim kwartale ub. roku 40 osób.

Oprócz dobrze pracujących, wyróżniających się Komitetów Członkowskich były i takie, które nie tylko nie dbały o sprawiedliwy podział towarów, ale przeciwnie, przeznaczały je bogaczom z krzywdą biedoty wiejskiej. Jaskrawym tego przykładem jest GS w gromadzie Słodków III, gdzie przewodniczącą Komitetu Członkowskiego była kułaczka Bronisława Skoczyła. W Janowie Lubelskim nie było w ogóle komitetów członkowskich przy sklepach, a w gminie Potok przez dłuższy czas nie istniała Gminna Rada Kontroli.

Przykłady te świadczą, że chociaż PZGS w Kraśniku pracuje w porozumieniu z Komitetem Powiatowym PZPR i Radą Narodową, to w wielu gminnych spółdzielniach (Urzędów, Dzierżkowice) tej współpracy nie widać i dochodzi często do nieprzejmionych zgryzotów między pracownikami GS a przedstawicielami Gminnych Rad Narodowych.

Do osiągnięć PZGS należy niewątpliwie szkolenie nowych kadr. W ciągu ubiegłego roku przeszkolono na kursach sklepowych ponad 200 osób. W br. na kursy uczęszczać będzie ponad 400 osób.

W SOM-ach BRAK POMIESZCZEŃ NA MASZYNY

Osobno należałoby omówić sprawę SOM. W wyniku niedostatecznej opieki ze strony PZGS maszyny rolnicze zamiast trafiać w ręce mało- i średniorolnych chłopów, dostawały się bogaczom.

Większa część SOM w powiecie kraśnickim nie wykonała planu akcji żniwnej, siewnej i omlotowej. Na wyróżnienie zasługują jedynie SOM w Anopolu, Potoku, Wilkołazie i Urzędowie.

Niewykonanie planów przez SOM jest winą samych pracowników. W czasie akcji siewnej na wiosnę ub. roku były kierownik SOM w Olbiednie ob. Władysław Szellga i członek Zarządu GS ob. Kozakowski, zamiast pilnować i kontrolować przebieg akcji upijali się i nie przychodzili do pracy.

Poza tym SOM-y nie posiadają odpowiednich pomieszczeń na maszyny rolnicze. Trudno było więc przechować i odpowiednio zakonserwować na okres zimowy.

Do osiągnięć PZGS i SOM należy zorganizowanie przy GS w Potoku warsztatu mechanicznego, w którym dokonuje się remontu silników spalinowych na miejscu, nie przysyłając ich do TOR w Lublinie. Dzięki temu w warsztatach dokonano w ciągu 5 miesięcy 8 remontów głównych.

Zbliża się wiosna, a z nią siewy. Dlatego jednym z najważniejszych zadań stojących w tej chwili przed SOM to remont maszyn rolniczych. SOM-y w pow. kraśnickim powinny pamiętać, że od sprawnego i terminowego remontu maszyn rolniczych zależy przeprowadzenie siewów wiosennych, dających gwarancję wysokich plonów.

BEZ PLANÓW NIE MOŻNA DOBRZE PRACOWAĆ.

W sprawozdaniu prezesa PZGS brak było planu pracy na rok bieżący. Nie poruszono sprawy likwidacji niedoborów i zadłużeń, zaległości w księgowaniu, nie wspomniano o potrzebie organizowania przynajmniej raz w miesiącu zebrania gromadzkich członków spółdzielni, na których pracownicy i komitety sklepowe składałyby sprawozdania ze swojej pracy. Zebrania te umożliwiłyby bezpośredni wgląd chłopów w gospodarkę spółdzielni i przyczyniłyby się do upłygnięcia rezerwów towarów niechodliwych.

Zarządy GS w ścisłym współdziałaniu z organizacjami partyjnymi, gminnymi radami kontroli i Związkiem Samopomocy Chłopskiej powinny tępić bezlitośnie wszystkie przejawy marnotrawstwa i nadużyć. GS są powołane do zaopatrywania wsi w towary przemysłowe, dlatego PZGS, aby usprawnić zaopatrzenie wsi kraśnickiej powinien ściślej niż dotychczas zwracać się z terenem i poznać dokładnie jego potrzeby.

Należy również otoczyć większą niż dotychczas opieką SOM.

O tych wszystkich sprawach powinna pamiętać nowowybrana Komisja Rewizyjna i Zarząd PZGS w Kraśniku.

D. M.

Praca w kopalni marglu przy Cementowni »Pokój« została zmechanizowana

W kopalni marglu przy cementowni »Pokój« w Rejowcu wydobywano dotychczas surowiec dla fabryki bardzo prymitywnym sposobem, za pomocą kilofa i łopaty. Robotnik wydobywał przeciętnie 15 ton marglu w ciągu 8 godzin pracy. Po wprowadzeniu współzawodnic-

Dolecki, Sapieha, Smył, Glanc i Smigajewicz.

Brigada ta przeprowadziła montaż przedterminowo w 2.200 godzinach, podczas gdy przewidziano na to 3.500 godzin. Montażem kierował czeski elektromechanik ob. Jarosław Klessa przy pomocy mechanika ce-



Na zdjęciu: ZMP-owiec Góra (z lewej), który wyróżnił się przy montażu czeskiej koparki.

twa wydajność pracy wzrosła o 20 proc.

Mimo to odczuwano jednak w cementowni trudności produkcyjne. Jedną z nich była niedostateczna ilość rąk do pracy. Dla zobrazowania ciężkiego wysiłku górników trzeba dodać, że oprócz pracy kilofem, każdy z nich musiał wchodzić po kilka razy dziennie na górę wysokości 18 m, dla zrzucania marglu do wózków.

Trudności te zostały usunięte w dniu 17 grudnia ub. roku przy pomocy Zarządu Budowlanego Cementowni Rejowiec II. Dostarczył on cementowni »Pokój« czeską koparkę firmy »Skoda«, otrzymaną w ramach dostaw z Czechosłowacji. Koparkę zmontowała brigada ZMP Cementowni II w składzie: Góra,

mentowni »Pokój« ob. Niemca. Jarosław Klessa wyszkolił na kierownicę koparki ob. Henryka Karosa, a na przyszłego operatora — ob. Górę, który wyróżnił się przy montażu koparki. Maszyna zdała doskonale egzamin przy pierwszej próbie. Ob. Jarosław Klessa panuje nad nią tak, że potrafił z »łyżki« zawieźć 2,5 tony napędnąć kolejno dwa wagoniki.

W skład brigady ZMP, która montowała koparkę weszli absolwenci Szkoły Przemysłowej przy Cementowni »Pokój«. Są to pierwsze kadry zatrudnione przy montażu, a tym samym przyszli pracownicy nowej, całkowicie zmechanizowanej cementowni Rejowiec II.

Zofia Rumińska
korespondentka terenowa

Prezydium GRN w Suchowoli nie pamiętało o spłacie Pożyczki Narodowej

Zbliża się termin uiszczenia ostatniej raty zadeklarowanej na Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski, a chłopci gm. Suchowola, pow. Zamość, wypełnili swój obowiązek zaledwie w 100%.

Przyczyną powolnego wypełniania tego patriotycznego obowiązku jest przede wszystkim odsuwanie sprawy pożyczki na plan dalszy przez samo Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Suchowoli. Da się to zauważyć już po wejściu do pokoju przewodniczącego Prezydium. Na ścianach wiszą tu różne wykresy, m. in. przebiegu planowego skupu zboża, FOR i podatku gruntowego, natomiast nie ma wykresu przebiegu spłat Pożyczki.

Przewodniczący Prezydium ob. Antoni Najda sam zresztą przyznaje, że dotychczas aktyw gminny i Prezydium interesowali się przede wszystkim realizacją innych akcji gospodarczych, rzekomo ważniejszych. Zadawano się zresztą tym, że mimo niskiego stopnia realizacji pożyczki Suchowola nie znajduje się na ostatnim miejscu w powiecie.

Aktyw gminny, powiatowy a nawet wojewódzki przebywający tu pracować jednostronnie. Nie potrafił przekonać chłopów o konieczności wykonania wszystkich obowiązków wobec państwa, a tym samym i spłaty subskrybowanej sumy Pożyczki Narodowej.

W wyniku takiej pracy na terenie gminy Suchowola są gromady, w których w 100% wykonano planowy skup zboża, FOR i podatek gruntowy, a tylko w 50% Pożyczkę. Do takich gromad należą np. Rahodyszcz, Boża Wola i Feliksówka.

Przeświadczenie, że realizacja Pożyczki jest sprawą mniej ważną od spłaty podatku gruntowego, czy FOR, jest z gruntu niesłuszne. Bez troski stosunek aktywu i Prezydium do obowiązku całkowitego uiszczenia w terminie i przez wszystkich Pożyczki Narodowej został przełamany dopiero w ostatnich dniach.

Pierwszym punktem zebrania gromadzkich, które odbywały się tu w dniach od 17 do 20 bm. była właśnie sprawa realizacji pożyczki. Zebrania te dały początek właściwej akcji uświadamiania, do której został zmobilizowany cały aktyw.

W uświadamianiu chłopów bierze też udział nauczycielstwo. Do najaktywniejszych nauczycieli należy kierownik szkoły w Rachodoszczach ob. Janiszewski, a w Suchowoli »B« ob. Maryńczak, który w dniu 17 bm. chodził do gospodarzy mówiąc im o konieczności spłaty pożyczki.

Troska o spłatę Pożyczki Narodowej nie powinna być mniejsza od troski o wykonanie przez chłopów planowego skupu zboża czy uregulowania podatku. Zaległości powinny tym bardziej zmobilizować cały aktyw gminny do jeszcze intensywniejszej pracy. W wykonaniu pożyczki w 100% nie powinno być większych trudności, gdyż wśród chłopów, którzy sami zadeklarowali pomoc pieniężną dla Państwa, opornych nie ma. Trzeba im tylko przypomnieć i wytłumaczyć znaczenie wpłacenia na czas każdej zadeklarowanej sumy.

Stanisław Skiba wzorowym hodowcą

Ob. Stanisław Skiba, młodołny chłop z gromady Tarnawa, gmina Turobin, powiat Zamość ze wszystkich obowiązków wobec Państwa wywiązuje się bez zarzutu. Obecnie wyróżnił się jako hodowca trzody chlewnej. W ostatnim kwartale ub. roku odstawił 6 sztuk tuczników o przeciętnej wadze 180 kg. Na bieżący kwartał zakontraktował 8 sztuk.

Jeśli za jego przykładem pójdą inni chłopcy z tej gromady, Tarnawa nadal będzie osiągać w dziedzinie kontraktacji 120% normy. (354)

S. Lyczak



W spółdzielni produkcyjnej Nowe Życie w Konłowie woj. wrocławskie odbyło się otwarte doroczne zebranie poświęcone podsumowaniu pracy za ubiegły rok oraz dokonanie całorocznych rozliczeń. Przeciętny zarobek jednego członka wyniósł 13.000 zł.

Bezpośrednio po wysłuchaniu sprawozdania mówiącego o osiągnięciach wspólnej pracy, pięciu chłopów indywidualnych wystąpiło do spółdzielni.

Na zdjęciu: nowi spółdzielcy — Jan Kubacki, Anastazja Karpluk i Kalinowski w rozmowie z przewodniczącym spółdzielni Andrzejem Pańskim. (CAF — fot. Szefer.)

Na cześć 10 rocznicy PPR

Słowa zamienione w czyny

Zebranie wyborcze ZMP w Lubelskich Zakładach Garbarskich zbliża się ku końcowi. Padają zobowiązania. Wśród nich jedno — najważniejsze: „Na cześć zbliżającej się 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej, członkowie Koła ZMP postanawiają zorganizować w oddziale 3 brygadę młodzieżową. Będzie to pierwsza brygada ZMP-owska w LZG”.

S. Mantyka, J. Prokop, J. Goral,

Złożymy terminowo i w 100 proc. wszystkie egzaminy

Zobowiązanie studentów I roku Wydziału Rolnego UMCS

Student I roku Wydziału Rolnego UMCS w Lublinie na zebraniu masowym, które odbyło się przed kilkoma dniami zobowiązali się w zimowej sesji egzaminacyjnej terminowo i w 100 procentach złożyć egzaminy.

W dyskusji studenci wysunęli szereg wniosków, zmierzających do podniesienia wyników nauczania.

ZMP-owcy Wydziału Rolnego postanowili wzmocnić walkę z chuliganstwem i bumelantami oraz rozwinąć na szerszą skalę pracę polityczną, uświadamiającą wśród młodzieży nieprzerwaną.

Student I roku Wydziału Rolnego usilnie przygotowują się już do zimowej sesji egzaminacyjnej i wzywają wszystkie wydziały UMCS do współzawodnictwa w terminowym składaniu egzaminów.

Z akcji wyborczej do władz LK

Przed kilkoma dniami w Oddziale Miastoprojekt — Wschód w Lublinie odbyły się wybory do nowych władz Ligi Kobiet. Na zebraniu wyborczym poddano ostrej krytyce pracę dotychczasowego zarządu koła, który często nie wywiązywał się ze swych obowiązków.

Na przewodniczącą koła wybrano ob. Emilię Jędrzejak.

Wanda Filipowicz
korespondent zakładowy

Nasz raid świetlicowy

Korespondenci »Sztandaru Ludu« donoszą o pracy lubelskich świetlic

Rzeźnia Miejska jest jednym z najstarszych zakładów na terenie Lublina, posiada liczną załogę i dlatego zdawałoby się — powinna mieć wzorową świetlicę.

Zapytuję o to sekretarza podstawowej organizacji partyjnej i przewodniczącego rady zakładowej. Obaj zgodnie twierdzą, że świetlica jest w stanie reorganizacji. Pokój przeznaczony na lokal świetlicy służy za jadalnię. Biblioteka jest nieczynna i nikt nie interesuje się lekturą. Radio od pół roku w naprawie. Nie ma tu żadnych gazet, co dopiero mówić o jakichś kółkach artystycznych. Brak sprzętu świetlicowego. Kierowniczka jest mało energiczna, a tu należałoby z ogromnym wysiłkiem rozpocząć pracę od podstaw.

Stan rzekomej reorganizacji nie może się ciągnąć w nieskończoność. Świetlica Lubelskich Zakładów Mięsnych powinien się poważnie zainteresować Wydział Kulturalno - Oświatowy ORZZ. (B).

Świetlica ZEOW-u jest jedną z najlepszych w Lublinie. Zwiadam ją o godz. w pół do ósmej wieczorem i stwierdzam, że pełno tu młodzieży: jedni czytają pisma, inni wypożyczają książki w bibliotece, kilku stoi przed gazetkami ściennymi i przed wystawą racjonalizatorów i techników.

S. Syroka, S. Kloc, J. Mizolemski i Z. Suwałowski...

Tych siedmiu młodych robotników miało za kilka dni stanąć do samodzielnej pracy na oddziale „mokrym”.

Śmiały czyn ZMP-owców spotkał się z aprobatą zarówno ze strony Dyrekcji, Partii i Rady Zakładowej. Podobał się wszystkim. Po raz pierwszy cały dział obsługiwany miał być przez młodzież.

Obawiano się tylko czy młodzi dadzą sobie radę. Proponowano na początek starszego brygadiera. Nie chcieli. Bynajmniej nie przez pychę i zarozumiałość. Młodzież zdawała sobie sprawę z odpowiedzialności, jaką bierze na siebie — z powagi egzaminu, jaki ją czekał. A egzaminu tego nie chciała zdawać przy czyjejś pomocy. Już pierwszy dzień samodzielnej pracy miał wykazać jak dalece mogą ZMP-owcy liczyć na swe młode siły, przygotowanie i praktykę.

Brygadierem został Mantyka, młody pełen energii i zapału do pracy ZMP-owiec. Kolektyw przygotował plan działania. Zbliżał się przełomowy dla ZMP-owców dzień 16 stycznia.

Brygada Mantyki na długo jeszcze przed rozpoczęciem pracy kręciła się po dziale. Chłopcy czuli się jak żołnierze, którzy zdobyli pozycję i przygotowują się do następnego ataku.

I o tym właśnie mówił w prostych, jasnych i szczerych słowach kol. Mantyka.

— Naszą ambicją jest, aby nie tylko w jednym dziale, ale w całym trzecim oddziale pracowała młodzież. Celu swego dopniemy na pewno.

Kiedy już przedstawiciele Dyrekcji, Partii i Rady Zakładowej, którzy uczestniczyli w uroczystości przekazania działu ZMP-owcom, powrócili do swych zajęć, Mantyka zrobił krótki przegląd „swych” sił i dał znak do rozpoczęcia pracy.

Rozgorzała walka o wykonanie dziennego planu.

Majster — ZMP-owiec Ryszard Krawczyk obserwował uważnie pracę brygady, a na widok opadających na kocioł coraz nowych płatów skór, uśmiechnął się nieznacznie.

Kiedy gwizdek fabryczny oznajmił koniec pracy, Mantyka podbiegł do Krawczyka i spojrzał na niego pytającym wzrokiem. Był ciekaw: ile też zrobili.

— Majster... no jak wyszło? — zapytał niepewnie.

A na to „stary” majster położył przed nim kartkę, na której było napisane: „... 3 ludzi w ciągu dnia roboczego oszoriowało 70 skór”.

Ta kartka wystarczyła Mantycie za wszelkie słowa pochwały. Zwykle siedemdziesiąt skór oczyszczało 4 ludzi. A oni — we trzech...

I tak już co dnia mieli spotykać się tu, dzielić troskami i osiągnięciami, układać wspólne plany. Przed nimi wyrósł poważny problem: pracować dalej tak, aby nie przynieść wstydu swojej organizacji.

Młodzi garbarze zdali egzamin. Pokazali, że zobowiązanie podjęte na cześć 10 rocznicy powstania PPR to nie były słowa rzucone na wiatr. Słowa zamieniły się w czyn, pracę, w walkę o czas, o każdy dzień, godzinę, minutę, walkę o produkcję. (t)

Nowy punkt sprzedaży

Dyrekcja MHD w Lublinie w celu ułatwienia zakupu materiałów piśmiennych administracjom przedsiębiorstw i instytucji uruchomiła trzeci z kolei punkt sprzedaży w sklepie przy ul. Szopena Nr 45.

Dwa pierwsze sklepy mieszczą się przy ul. Stalingradzkiej 30 i przy ul. 1 Maja 37. Wszystkie pozostałe sklepy papiernicze MHD nie będą sprzedawać materiałów piśmiennych administracjom przedsiębiorstw i urzędów.

Józef Wisłocki
korespondent zakładowy

Ze sportu

PING-PONGIŚCI POLSCY ZWYCIĘŻAJĄ W NRD

Polska drużyna tenisa stołowego rozpoczęła tournée po NRD zwycięstwem nad kombinowaną reprezentacją Saksonii i Meklemburgii 8:5. W konkurencji męskiej Polacy wygrali 6:3, w grach kobiet — wynik był remisowy 2:2. W zespole NRD najlepszym zawodnikiem był mistrz NRD Schneider, który wygrał wszystkie swoje spotkania, zdobywając 3 pkt. Schneider pokonał Krygiera 2:0, Otrembę 2:1 i Gaję — 2:0. Pozostałe gry wygrali Polacy.

WESOŁOWSKI W LUBELSKIM KOLEJARZU

Ostatnio piłkarze lubelskiego Kolejarza rozpoczęli treningi zimowe. Po zaprawie w sali zawodnicy wy-



W Domu Akademickim. Studenci przygotowują się do nadchodzących egzaminów, jakie trzeba złożyć w zimowej sesji.

(Foto M. Targoński)

Po naradzie w sprawie upowszechnienia muzyki

Należy spodziewać się większej frekwencji na koncertach Filharmonii

Akcja „Sztandaru Ludu”, mająca na celu zwiększenie frekwencji na koncertach Filharmonii znalazła swój wyraz w kilku artykułach zamieszczonych na łamach naszej gazety. W sobotę 19 bm. odbyła się w lokalu redakcji konferencja poświęcona omówieniu tego zagadnienia.

Zebranie zgromadziło przedstawicieli świata muzycznego i organizacji społecznych. Interesująca dyskusja, która wywiązała się po referacie mgr J. Szorca pozwoliła wysnuć pewne wnioski o przyszłość, które po zrealizowaniu podnoszą z pewnością frekwencję publiczności na koncertach Filharmonii.

Poważne niedomagania pod tym względem wynikały z niewłaściwej organizacji koncertów urządzanych przez Filharmonię i „Artos”. Bardzo często zbiegali się one w czasie, albo przypadły w sąsiednich dniach tygodnia, co oczywiście musiało się odbić na frekwencji. Skarżył się na to tow. Lasota, poruszył tę sprawę i kierownik Wydziału Kultury MRN tow. Kozłowski.

Z dyskusji, w której zainteressowani ob. ob. Gralewski, Modrzewski, Biel-ski i przedstawiciele Filharmonii: dyr. Węgrzynowski, R. Satanowski i inni, wynikało również, że pomiędzy dotychczasową Dyrekcją Filharmonii a Wydziałem Kulturalnym ORZZ nie

było dostatecznej współpracy. Ob. Pawłowska, kierownik tego Wydziału, zapewniła, że jeśli otrzyma od Dyrekcji Filharmonii plan koncertów, prześle go do związków branżowych, które poprzez kierowników kulturalno - oświatowych zakładów pracy będą mogły zachęcić robotników do uczęszczania na koncerty rozwijając w tym kierunku odpowiednią propagandę.

Poruszono również konieczność sprzedaży biletów ulgowych nie systemem grupowym, jak dotychczas, ale indywidualnie. Przyczyni się to w znacznym stopniu do poprawy frekwencji na koncertach.

Mówiono też o ważności odpowiedniej propagandy koncertów. Oprócz afiszów rozklejanych w mieście i rosyjących po zakładach pracy, należy wprowadzić gablotki przed Filharmonią, oświetlone lampami elektrycznymi i zawierające fotografie kompozytorów i wykonawców, regularnie zamieszczać w „Sztandarze Ludu” recenzje z koncertów, organizować popularne odczyty, ilustrowane odpowiednią muzyką. Wszystko to niewątpliwie spowoduje większe zainteresowanie Lublina muzyką i zjedna nową publiczność.

Poruszono również sprawę urządzania specjalnych poranków muzycznych dla młodzieży szkół średnich i konieczność uczęszczania na koncerty Filharmonii wychowanków Szkoły Muzycznej.

Wszyscy zgadzali się w jednym: nie można obniżać poziomu koncertów — Filharmonia musi pozostać Filharmonią. Natomiast zespoły muzyczne, udające się do zakładów pracy powinny występować tam z programem lepszym. Praca nad umuzykalnieniem szerokich mas, nad wyrobinem w nich smaku artystycznego i wdrożeniem do słuchania muzyki poważnej jest obliczona na długi okres czasu.

Postanowiono zaangażować do Filharmonii specjalnego „organizatora widowisk”.

Uczestnicy zebrania postanowili, co pewien czas odbywać podobne zebrania w redakcji „Sztandaru Ludu”.

S. Or.



W Gdańsku — Wrzeszcz zgrupowana jest czołówka pięściarzy polskich na obozie kondycyjno - szkoleniowym, gdzie przygotowują się do olimpiady w Helsinkach. — Na zdjęciu: trener kadry narodowej Feliks Sztam prowadzi wykład o zasadniczej postawie boksera, którą demonstruje trener Majchrzycki.



Teatr Państw. Im. J. Osterwy — „Wczoraj i przedwczoraj” — godz. 19
Teatr Muzyczny — nieczynny.

KINA

Apollo — „Kwitnąca Ukraina” — prod. radzieckiej — godz. 16, 18, 20.
Bałtyk — „Niedźwiedź” — prod. radzieckiej — godz. 16, 18, 20.

Obszerny nadprogram obejmuje filmowe adaptacje przedstawień teatralnych wg sztuki Żeromskiego pt. „Grzech” oraz baletu Czajkowskiego pt. „Dziadek do orzechów”.

Rialto — „Cztery pokolenia” — prod. NRD. — godz. 16, 18, 20.

DYZURY APTEK:

Krak.-Przedm. 29, Stalingradzka 22, 1-go Maja 29.

TELEFONY:

Pogotowie Ratunkowe 44-44 i 22-73.
Pogotowie Elektryczne 22-61.
Straż Pożarna 22-24 i 06.

„SZTANDAR LUDU”
Wydawca — RSW „PRASA”
Redakcja i Administracja — Lublin,
ul. 3-go Maja 14 Lubelska Drukarnia
Prasowa — Lublin, ul. M. Buczka 12
A-3-10808

TABELA WYGRANYCH

3 Krajowej Loterii Pieniężnej

3-ci dzień ciągnięcia 1-go rzutu

Wygrana 50.000 zł padła na Nr 60310.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr 80044, 109999, 113189, 128791.

Wygrana 10.000 zł padła na Nr 22779.

Wygrane po 5.000 zł padły na Nr Nr 22940, 48089, 120508, 147724, 152845, 165352.

Wygrane po 2.000 zł padły na Nr Nr 2201, 5276, 25691, 38225, 38790, 72961, 108198, 110837, 111835, 132656, 136132, 153169, 163465, 166328, 123713.